

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica IX (2014)

Kazimierz Ożóg

Uniwersytet Rzeszowski

Współczesna polska grzeczność językowa a postmodernizm

Słowa kluczowe: pragmatyka językowa, model grzeczności, etykieta językowa, postmodernizm

Key words: linguistic pragmatics, politeness model, language etiquette, postmodernism

Uwagi wstępne

Od co najmniej piętnastu lat, kiedy stosunkowo rzadko przychodzi mi pisać o grzeczności językowej, odczuwam zarówno radość, jak i swoisty niepokój. Czuję radość, bo ciągle przypominają mi się początki wielkich, systematycznych badań grzeczności językowej, jakie były naszym udziałem w latach siedemdziesiątych XX wieku – jako zespołu badającego język mówiony na przykładzie Krakowa i Nowej Huty pod kierunkiem profesora Bogusława Dunaja. Tamte – można rzec: pionierskie – wysiłki zaowocowały w moim przypadku rozprawą doktorską, obronioną na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1982 (Ożóg 1982). Ta skromna praca, wydana drukiem dopiero w roku 1990 (uniwersytet nie dostał wystarczającej ilości papieru!), stała się impulsem dla innych badaczy do jeszcze większych analiz. Pierwszą pozycję ma tu Małgorzata Marcjanik, pracująca najpierw na uczelniach kieleckich, potem warszawskich, która spośród badaczy języka najbardziej przyczyniła się do rozpoznania polskiej grzeczności językowej. Jej bardzo nośne merytorycznie monografie, artykuły, redagowane tomy zbiorowe składają się w największym stopniu na olbrzymi gmach wiedzy o polskich formułach grzecznościowych i ich relacjach do kultury (Marcjanik [red.] 1997, 2005, 2007). Inni badacze dołożyli swoje cegiełki do tej konstrukcji, by wymienić tylko ważne prace Marka Cybulskiego (2003), Małgorzaty Kity (2005), Romualda Huszczy (2006), Anny Żurek (2008), Kazimierza Sikory (2010). Ciągłe powstają na ten temat nowe opracowania, a dotyczą one głównie problematyki grzeczności stosowanej w sieci – tu tylko wymienię znajdującą się w druku książkę Barbary Ścigały-Stiller o zwrotach grzecznościowych na forach internetowych (Ścigała-Stiller 2014).

Kiedy piszę o grzeczności, pojawia się niepokój, czy przy tylu narastających opracowaniach zdołam powiedzieć coś nowego.

Polski model grzeczności

Każda grupa ludzi połączona jakimiś więzami wytwarza charakterystyczne rytuały, powtarzalne sytuacje, w których używa się języka; są one obsługiwane przez powtarzalne, skonwencjonalizowane, przewidywalne zwroty językowe. Wśród tych rytuałów bardzo ważną rolę odgrywają zachowania grzecznościowe, w których pojawiają się odpowiednie formuły. Zwykle są to grzecznościowe, rytualne akty wykonawcze, zespalające w jedno zdarzenie komunikacyjny język i działanie w aktach grzeczności (Ożóg 1984). Najogólniej rzecz biorąc, zwroty grzecznościowe są językową realizacją obowiązującego członków jakiejś zbiorowości, grupy, narodu modelu grzeczności. Model ten jest zawsze zależny od wielu czynników, najpierw społecznych, kolejno gospodarczych, ekonomicznych, kulturowych, świadomościowych, także religijnych (por. utrzymującą się w języku polskim wyrazistą grupę zwrotów religijnych). Grzeczność językowa należy do pragmatycznego wymiaru języka, bo jest zawsze językowym działaniem, a cele tego działania są zróżnicowane – poczynając od językowych, przez pragmatyczne, a kończąc na społecznych aspektach relacji między nadawcą a odbiorcą (Grębowiec 2013). Zwykle są to jednak zwroty wyrażające doraźne cele komunikacyjne (np. przeproszenia, powitania, pożegnania, podziękowania), aby nasze porozumiewanie się przebiegało pomyślnie, bezstresowo, w sposób cywilizowany, przewidywalny w warstwie rytuału. Ideałem jest, by była to komunikacja pełna wzajemnej życzliwości. I właśnie tę życzliwość – przynajmniej formalną, deklarowaną – najlepiej oddają zwroty grzecznościowe. Wprowadzony w czasie moich badań krakowskich termin *model grzeczności* przyjął się w językoznawstwie polskim i został przez badaczy rozbudowany. Cały system (zestaw) zwrotów grzecznościowych i ich językowego działania to realizacja obowiązującego członków jakiejś grupy (wspólnoty) modelu grzeczności. Model ten, powtórzmy to raz jeszcze, jest zależny od wielu wektorów, najpierw społecznych, kolejno ekonomicznych, kulturowych, wreszcie świadomościowych (ideologicznych, religijnych) wspólnoty. Jest zawsze pochodną skomplikowanych układów (relacji) społecznych. Jest to przyporządkowanie różnym czynnikom językowym i pozajęzykowym, a więc mamy tu do czynienia z rodzajem funkcji, obligacji znakowych, jakie społeczność narzuca – właśnie narzuca – swoim członkom.

Przez *model grzeczności* rozumiem system społecznie zaaprobowanych i powszechnie przyjętych norm określających przewidywalny, zgodny z wytycznymi (oczekiwaniem) społeczności sposób zachowania się (także werbalnego) członków danej grupy w kontaktach wzajemnych. Członek grupy,

aby mieć swoisty komfort pełnej przynależności grupowej, działań wspólnotowych, musi stosować się do tych zasad. W przeciwnym razie grupa w jakiś sposób go marginalizuje, stosując różnego typu sankcje. Największą grupą wytwarzającą model grzeczności jest naród. W naszym wypadku możemy pisać o tak bardzo trudnej do zdefiniowania, ale istniejącej od wieków grupie, jaką jest naród polski. Grupa ta wyznaczana jest głównie przez nasz język etniczny. Naród polski stworzył przez stulecia niepisane, ale głęboko tkwiące w świadomości społecznej wysoko wartościowane zasady zachowania określane jako *kulturalne, uprzejme, odpowiednie*. Każdy dojrzały użytkownik języka polskiego, a w znaczeniu węższym członek grupy posługującej się jakąś odmianą języka polskiego, wraz z nabywaniem kompetencji komunikacyjnej uczy się odpowiedniego zachowania grzecznościowego i dobrze wie, że zachowanie typu A, określane jako zgodne z zasadami grzeczności, jest pożądane, dobre, poprawne, wskazane, natomiast zachowanie typu B, łamiące te zasady, określane jako *niegrzeczne, nieuprzejme, niekulturalne* jest niewskazane, naganne ze strony grupy, która sankcjonuje imperatyw: tak nie należy, nie wolno postępować.

Moje pierwsze próby określenia polskiego modelu grzeczności ujmowały następujące jego zasady: a) przyjazne, życzliwe traktowanie partnera komunikacji, b) okazywanie wdzięczności za przysługę, c) okazywanie skruchy za nietakt, winę, obrazę, d) okazywanie szacunku dla każdego członka grupy, a szczególnej uwagi dla niektórych osób, na przykład dla kobiet, osób starszych, przedstawicieli władzy (Ożóg 1982: 1990). Ten pierwszy model grzeczności był wiele razy uzupełniany, gdyż postępowały badania nad tym fenomenem językowym i kulturowym. Małgorzata Marcjanik celnie dorzucała tu nowe zasady, wystarczy przywołać jej model z roku 1997, który obejmował następujące wektory: 1) zasadę symetryczności zachowań grzecznościowych, 2) zasadę solidarności z partnerem, 3) zasady bycia podwładnym, 3a) zasadę umniejszania własnej wartości, 3b) zasadę pomniejszania własnych zasług, 3c) zasadę wyolbrzymiania swojej winy, 3d) zasadę bagatelizowania przewinień partnera (Marcjanik 1997: 271–275). W znanym w polskim środowisku językoznawczym tomie *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku*, zatytułowanym *Współczesny język polski*, Małgorzata Marcjanik opracowała hasło *Etykieta językowa*, w którym przytacza dwie fundamentalne zasady polskiej grzeczności, mianowicie: po pierwsze, okazywanie szacunku partnerowi dialogu przy równoczesnym umniejszaniu samego siebie, a po wtóre, przejawianie zainteresowania sprawami ważnymi dla partnera. Z tych dwóch nadrzędnych zasad, najogólniejszych norm, autorka wyprowadza kolejne grzecznościowe wskazania: a) zasadę współodczuwania, b) zasadę aprobaty i życzliwości dla poczynań rozmówcy, c) zasadę demonstrowania chęci przebywania w towarzystwie partnera,

d) zasadę deklarowania pomocy, e) zasadę składania dowodów pamięci, f) zasadę dyskrecji (Marcjanik 1993: 271–274).

Moja książka o grzeczności językowej Polaków, będąca znacznym skrótem obronionego na początku stanu wojennego doktoratu, ukazała się w roku 1990. Był to początek rewolucyjnych polskich przemian, które wywarły ogromny wpływ na język polski i na ojczystą kulturę. Zmieniła się także językowa grzeczność, bo język i model grzeczności zostały swoiście zaatakowane przez nowe, modne prądy Zachodu. Pracując nad grzecznością językową krakowian końca lat siedemdziesiątych XX wieku, miałem ułatwione badania, gdyż stosunki i relacje społeczne zastygły w życiu Polski Ludowej, przeżywającej wówczas okres małej stabilizacji w dekadzie Edwarda Gierka. Zwroty grzecznościowe realizowały wtedy sztywny, ustalony, spetryfikowany model grzeczności, w którym zmiany były stosunkowo nieliczne. Był to model eklektyczny, z pieczołowitością konserwujący niektóre elementy grzeczności ziemiańskiej (przesadna uniżoność, demonstrowanie służebności, podkreślanie hierarchii, szacunek dla kobiet), nieco zmodyfikowany, był odporny na radykalizm grzeczności socjalistycznej, wystarczy tylko przypomnieć kłopoty z upowszechnianiem tytułu najbardziej demokratycznego adresatywu *obywatel* czy postponowanie słowa *towarzysz*. Zmiany w tym modelu zachodziły bardzo powoli, głównie przez użycia ekspresywnych, nacechowanych, „wychodzących na powierzchnię” zwrotów grzecznościowych. Po roku 1989 nadciągały jednak gwałtowne przemiany w tym – здаwać by się mogło – bardzo odpornym na zmiany, utwierdzonym od wielu lat obszarze naszych zachowań językowych. Pokojowa rewolucja Solidarności spowodowała epokowe, rewolucyjne zmiany polityczne i ekonomiczne w Polsce. Upadł system totalitarny i nastąpiła nowa formacja ustrojowa, określana jako liberalna, demokratyczna, wolnorynkowa. Do Polski zaczęły swobodnie napływać tłumione wcześniej bardzo ekspansywne, modne prądy kulturowe z Zachodu, szczególnie postmodernizm, konsumpcjonizm, medialność, rewolucja informatyczna, amerykanizacja życia (Ożóg 2007). Wszystkie te czynniki zmieniły także polski model grzeczności i zwroty językowe, które go realizują.

Postmodernizm a polska grzeczność językowa

Uznaję, że spośród wszystkich czynników kulturowych najbardziej na zmianę polskiego systemu grzeczności językowej wpłynął postmodernizm. Po roku 1989 otrzymaliśmy także w Polsce nowy typ kultury, nazywany postmodernistycznym – jest to bardzo ekspansywny sposób myślenia o filozofii i kulturze, dominujący w mediach, wysoko wartościowany, bo przypisuje się mu walor nowości i wolności. Nasza nowa kultura, właśnie ta, w której żyjemy, przechodzi chyba najbardziej gwałtowną w dziejach ludzkości

zmianę związaną z przemianami świadomości społeczeństw postindustrialnych, hiperkonsumpcyjnych, a także z niezwykle postępowym technicznymi środkami komunikacji, szczególnie z rozwojem mediów elektronicznych. Prawem rozwoju społeczeństw jest to, że skokowy, jakościowy rozwój technicznych sposobów komunikacji między ludźmi jest miarą nowej jakości kultury. Jeśli mamy nowy typ kultury, to za tym idą nowy język i nowa świadomość językowa. Przytoczę tu ciekawe zdanie Tadeusza Miczki, który przy okazji omawiania teleteorii Gregory'ego Ulmera tak napisał o zależnościach między nową kulturą a językiem: „W epoce przesilenia kulturowego i szmatycznej komunikacji komputerowej ludzie mówią, piszą i czytają przecież w inny sposób niż dawniej” (Miczka 2003: 97).

Postmodernizm modyfikuje znacząco polski system grzeczności. Dzieje się tak z powodu najważniejszych wartości tego prądu: wolności, tolerancji, pluralizmu, wszechobecnej dyskusji z wcześniejszymi ujęciami filozoficznymi, religijnymi czy systemami etycznymi, z powszechnym relatywizmem, sprzeciwem wobec każdej próby totalizacji zjawisk i opisu rzeczywistości, jedynej narracji. Aby przybliżyć zmiany grzeczności wywołane przez tendencje postmodernistyczne, należy choć skrótowo podać główne cechy tego prądu kulturowego. Najogólniej rzecz ujmując, postmodernizm to nowy, bardzo radykalny, wyraźnie odrębny sposób myślenia o człowieku i kulturze świata zachodniego po upadku wielkich ideologii – jak twierdzą przedstawiciele tego nurtu – zwłaszcza religijnej metafizyki i oświeceniowego czy pozytywistycznego racjonalizmu. Postmodernizm, paradoksalnie, mimo ogromnego współczesnego postępu naukowego, technologicznego, szczególnie informatycznego jest prądem antyracjonalnym. Interesująco o tym pisał Zbigniew Sareło:

Podstawowym rysem postmodernistycznego stylu myślenia jest negatywna ocena kompetencji rozumu. Wszystkie pozostałe jego cechy jawią się jako pochodne antyracjonalności lub jako jej wyraz w konkretnych dziedzinach życia. Zanegowanie zdolności ludzkiego rozumu jest podstawą uprawomocnienia wielości prawd i zasad moralnych, odrzucenia obiektywnego sensu rzeczywistości, teleologicznej wizji świata, zanegowania zasad jedności i uniwersalności oraz deprecjonowania kulturowego i społecznego wymiaru ludzkiej egzystencji (Sareło 1995: 10).

Postmodernistyczne myślenie zwątpiło zatem w ideę samego rozumu, zanegowało obiektywne racje sensotwórcze istnienia świata i człowieka, obwieściło koniec metafizyki i etyki opartej na uznanych, tradycyjnych wartościach kultury judeochrześcijańskiej i świeckiej tradycji europejskiej. Według koncepcji ponowoczesnych nie ma prawdy absolutnej, nie ma uniwersalnej moralności, nie istnieją żadne autorytety godne upowszechniania. Sfera poznawcza człowieka, sfera aksjologiczna i samo zakotwiczenie

osoby ludzkiej w historii i w społeczności ulegają silnemu zrelatywizowaniu. Odrzuca się idee obiektywności i prawdy, potępia idee zorganizowania, jedności, systemu, ładu elementów, przyznając równocześnie prymat zasadom pluralizmu, chaosu, przypadkowości i wyjątkowości bytów i zdarzeń. Bardzo mocno akcentuje się najważniejszą wartość – właśnie wolność i to, co ona powoduje, czyli subiektywne poznawanie rzeczywistości. Każdy człowiek – według przedstawicieli tego myślenia – ma swoje jak najbardziej uprawnione poznanie rzeczywistości. Następuje gwałtowny sprzeciw wobec każdej formy przyporządkowania czy zniewolenia człowieka przez państwo, jakieś grupy, systemy sprawowania władzy, ideologie, ustalone sposoby myślenia. Syndrom bardzo szeroko rozumianego antytotalitaryzmu jest obecny w dziełach wszystkich twórców tego nurtu. Powstało nowe rozumienie etyki, rezygnującej z zewnętrznych układów odniesienia (fundujących zasad sensotwórczych tkwiących w Bogu, w ludzkim rozumie, w tradycji przodków, w ideologii grupy, w arbitralnej decyzji wodza, w decyzjach wąskich grup władzy itp.). Dla nowej etyki, prawdziwie humanistycznej, jak twierdzą postmoderniści, jedyną motywacją jest wolność człowieka (moja wolność), która w niczym nie może ograniczać wolności Innego. Ze zderzenia, ze swoistego współistnienia tych wolności powstaje etyka ponowoczesna i wszystkie wyprowadzane z niej zasady. Dla mentalności ponowoczesnej charakterystyczne są takie kategorie jak: prymat konsumpcji, lekceważenie przeszłości – zwłaszcza pamięci grup – i w ogóle historii, poczucie nadmiaru i kalejdoskopowej, chaotycznej, sumarycznej, a nie systemowej zmienności zdarzeń, medialny obraz rzeczywistości, eksponowanie potoczności (pospolitości), absolutyzm wolności, kult zabawy, wszechobecna karnawalizacja, relatywizm moralny, radykalny pluralizm, szczególnie aksjologiczny i kulturowy (nie ma kultury lepszej czy gorszej, są tylko różne), tendencja do dyskutowania z dotychczasowymi ujęciami. Tak pisał o tym Wojciech Zieliński:

ponowoczesność to czas *rozliczenia* wzorów dotychczasowych i rozczarowania z powodu niespełnienia ich zbawczych przewidywań, to czas życia poza ich zasadami, w poczuciu niewiary w dotychczasowe *pewniki* i w poczuciu pustki powstałej w wyniku *demitologizacji* wszystkich jednoczących kulturę tradycji i autorytetów, to czas programowej *decentracji* kultury, czas rozproszenia obiektywności, wyzbywania się wszelkich punktów oparcia – eksterytorialnie ugruntowanej prawdy i sensu – stabilizujących dotąd ludzką myśl i działanie (Zieliński 2001: 92).

Model grzeczności to przecież zestaw dawnych (można rzec – starych) wzorców określających – najogólniej rzecz biorąc – jak członkowie społeczności, uczestnicy komunikacji językowej i kulturowej mają spokojnie, w pewnym komforcie psychicznym, bezpiecznie, bez wstrząsów być w słowie z drugą osobą (z grupą). Komfort psychiczny wynikający z respektowania zasad

grzeczności ma podwójny aspekt – po pierwsze, jest związany z nadawcą, bo potwierdza jego status społeczny, chroni jego dobre imię, podkreśla, że jest to osoba kulturalna, przewidywalna (jest to zachowanie twarzy – jak mówią ujęcia współczesne), a po wtóre, ma związek z odbiorcą, z partnerem komunikacji, bo chroni jego godność jako osoby. Zatem: model grzeczności to przepisy komunikacyjne zapewniające poszanowanie osoby – naszego rozmówcy i naszej własnej. Także ten system stał się przedmiotem dyskusji w myśleniu postmodernistycznym. Z tej dyskusji wynikła jego modyfikacja, która jest następstwem kilku przesłanek: po pierwsze, znajdujemy w tej modyfikacji sprzeciw wobec elementów podległości, chęci służenia, dominacji (także seksualnej), uniżoności czy nadmiernego darzenia szacunkiem Innego, przy równoczesnym uniżaniu samego siebie. Po wtóre, w nowym modelu grzeczności jest odbicie fascynacji człowieka ponowoczesnego wolnością, tolerancją, zabawą, pospolitością. Po trzecie, mamy tu dowartościowanie siebie, właśnie nadawcy, odbiorca zaś, partner komunikacji, wyraźnie schodzi na drugi plan. Po czwarte, jest to odrzucenie zwrotów religijnych i innych, przywołujących krytykowaną przez postmodernistów kategorię pamięci czy odniesień metafizycznych (religijnych). Widzimy więc, że nowa konwencja grzecznościowa, proponowana przez postmodernizm, ma swoją najgłębszą motywację w założeniach tego prądu, w jego absolutyzowaniu wolności człowieka i w jego sprzeciwie wobec każdej dominacji, jaką społeczność przez swoje normy, nakazy, zakazy przejawia wobec jednostki. W językowej realizacji grzeczności, w stosowaniu różnych zwrotów ma człowiek ponowoczesny, w myśl zasad etyki stworzonej przez postmodernistów, odwoływać się do indywidualnych, własnych motywacji sensotwórczych, do źródła zasad etycznych tkwiących w nim samym, wynikających z jego wolności i poszanowania (tolerancji) odrębności, integralności kulturowej Innych, wartości przez nich reprezentowanych, podejmowanych świadomie i tych, które są niezbywalnym atrybutem osoby, zwłaszcza wolności. W podejściu do grzeczności powinniśmy – jak twierdzą postmoderniści – dowartościować samych siebie. Owo dowartościowanie, źle widziane w modelu „tradycyjnym”, powinniśmy demonstrować bez żadnego wstydu, zażenowania czy fałszywej skromności, godzącej w autentyczność człowieka. Postmoderniści zwracają uwagę na wolność człowieka, która jest także wyrazem jego poczucia własnej wartości. Dowartościowanie siebie jest też wyrazem autentyczności osoby i dyskusją z grą pozorów, jaką – według postmodernistów – stanowiła stara grzeczność. Partner rozmowy, Inny, jest ważny ze względu na jego wolność, niemniej powinien być w dialogu grzecznościowym na drugim miejscu, bo nadawca musi być autentyczny. Mamy tu odwrócenie relacji grzecznościowych między JA – TY. W starym modelu zawsze odbiorca jest ważniejszy, a osoba, z którą się kontaktujemy, zostaje swoiście przez

grzeczność wywyższona, Ja zaś pozostaje zawsze w cieniu, por. staropolskie powitanie: *a któż to **zaszczyca moje skromne progi?***. W nowym modelu osoba nadawcy jest ważniejsza. Takie nowe zachowania, kiedy nadawca jest asertywny, byłyby w starym modelu źle oceniane, gdyż łamią podstawową zasadę grzeczności, jaką jest okazywanie skromności, swoiste umniejszanie samego siebie. Nowa zasada radykalnie powraca do równości wszystkich ludzi i czyni to w imię wolności człowieka.

Po tych ogólniejszych rozważaniach pora wymienić spowodowane myślą postmodernistyczną najważniejsze obserwowane dziś zmiany w polskim modelu grzeczności. Powtórzmy – jest to w głównej mierze wynik sprzeciwu tego sposobu myślenia wobec wszelkich starych zasad w jakikolwiek sposób totalizujących rzeczywistość społeczną czy jej poznanie, wprowadzających elementy hierarchii, podporządkowania, ograniczenia wolności człowieka, wreszcie działań opresyjnych przez język i rytuał.

W modelu postmodernistycznym, bo tak należy go nazwać, mimo niechęci tego nurtu do wszelkich systematyzacji i preferowania zamiast całości, porządku, hierarchii – chaosu; sumy nieokreślonych różnic zamiast relacji, stosuje się układ grzeczności minimalnej, uproszczonej, pozbawionej wielu wcześniej obowiązujących treści. Nie potrzeba bowiem tak rozbudowanej grzeczności, skoro wolność nadawcy i wolność odbiorcy, połączone z obopólną tolerancją, wzajemnym uznaniem autentyczności i integralności osób komunikujących się, usuwają w myśl zasad nowej etyki humanistycznej napięcia komunikacyjne. Nazwałem kiedyś ten sposób realizacji rytuałów etykietalnych *grzecznością komputerową, grzecznością kultury konsumpcyjnej*. Dzisiaj coraz bardziej jestem przekonany, że ten stan jest spowodowany tendencjami postmodernistycznymi.

A zatem – po pierwsze, zauważa się szybki zanik wielu rozbudowanych wariantów realizacyjnych wyrażających poszczególne segmenty polskiej grzeczności, by wymienić tylko te pierwszorzędne, ogranicza się więc najpierw do minimum warianty zwrotu do adresata, kolejno mamy nieliczne powitania, pożegnania, podziękowania, przeproszenia, życzenia, gratulacje, kondolencje. Tu szczególnie unika się bardzo rozbudowanych wcześniej zwrotów adresatywnych, wyrażających hierarchię, podporządkowanie osób, podległość rzeczywistą i mentalną. Ponowoczesne zwroty adresatywne unikają tych treści, które w dawnym sposobie wyrażania grzeczności miały naczelne miejsce. Dawna polska grzeczność obciążona była tytułomanią. Została ona znacznie zredukowana po drugiej wojnie światowej, stale się jednak utrzymywała. I jest kamieniem obrazy dla postmodernistycznego myślenia, gdyż wyraża i określa zależność jednych od drugich, określa nierówności społeczne osób wolnych, w założeniu równych i autonomicznych. Zresztą dzisiaj dawna tytułomania, mimo że zredukowana, utrzymuje się

w wielu kręgach społecznych i nabiera nowych znaczeń, związanych z konsumpcjonizmem, medialnością, terrorem sukcesu i pieniądza. Świetnie wyraża nowe nierówności i ciągłe zależności ludzi: nie-VIP-ów od VIP-ów, zwykłych obywateli od sprawujących władzę na różnych szczeblach, biednych od bogatych. Temu wszystkiemu przeciwstawiają się ujęcia ponowoczesne. Młodzież coraz częściej – nawet na uczelniach, zwracając się do nauczycieli akademickich – używa neutralnego *pan, pani*. W tworzonych doraźnie grzecznościowych konwencjach medialnych używa się po prostu *ty*, które w połączeniu z imieniem dobrze – według nowej konwencji – realizuje uprzejmy zwrot adresatywny.

Po wtóre, pod wpływem tendencji w postmodernistach zauważa się odejście od formuł świadczących o pozytywnym, życzliwym nastawieniu do drugiego człowieka, demonstrujących naszą chęć bezinteresownej pomocy. Zanikają zwroty wyrażające pierwotny, wbudowany w formułę szacunek dla drugiej osoby, pozytywnie ją wartościujące, podnoszące jej zasługi, przy równoczesnym pomniejszaniu własnych zasług. Dawne zwroty typu: *moje uszanowanie, wielki szacunek dla pani dobrodziejki, niskie ukłony, kłaniam się nisko, co za wizyta – jaki zaszczyt!*, giną, bo są – wedle założeń postmodernistów – świadectwem uległości. Jako dobry przykład może posłużyć zwrot *cześć*, który mimo deleksykalizacji wyrażał pierwotny szacunek (*cześć*) dla drugiej osoby. Dzisiaj już tego nawet formalnego szacunku (*czci, oddania*) nie ma, bo skrócono ten zwrot do bardzo popularnego *cze!* Ten skrót daje formułę wyrazistą, krótką, oryginalną, z elementem gry językowej, ale ztracono przy okazji rdzeń, motywację tej formuły. Natomiast *szacunek* bywa skracany do *szacun* ‘wielki, nacechowany emocjonalnie szacunek’. Jest to niby wzmocnienie *szacunku*, ale na plan pierwszy wysuwa się tu zabawa słowna. Bardzo ciekawy jest *mega szacun*. Swoistej pauperyzacji podlega wiele rozbudowanych wcześniej, niekiedy bardzo oficjalnych, uroczystych formuł grzecznościowych, znakomicie wzmacniających więzi społeczne, na przykład życzeń, które w przypadku życzeń świątecznych zatraciły swoją oryginalność i klasę, bo są wysyłane jako mejle bądź esemesy, dalej toastów, gratulacji, kondolencji, komplementów. Uderza nieporadność, szczególnie ludzi młodych, w realizacji tych formuł grzecznościowych. Nieporadność tę usprawiedliwia ponowoczesna wolność ekspresji słownej, luz językowy, sprzeciw wobec sztywnych zachowań oficjalnych. Istotne też tu jest odrzucanie pamięci i tradycji, fascynacja terażniejszością, wypełnioną różnorodnymi, ale krótkimi komunikatami.

Po trzecie, wyraźny wpływ tendencji ponowoczesnych widać w unikaniu nadmiernej grzeczności wobec kobiet. Były to w dawnym paradygmacie grzeczności częste zwroty wyrażające – moim zdaniem – szczególne, nieudawane, autentycznie dobre podejście Polaków do kobiet, oddające im honory,

uznanie, cześć, szacunek, por.: *padam do nóżek, całuję raczki, ściskam kolan-ka*. Dla myślenia postmodernistycznego są świadectwem dominacji (władzy) mężczyzn nad kobietami i oznaką opresyjności. W nowej grzeczności nie można także używać komplementów, gdyż mogą być one poczytane jako ukryta gra erotyczna. Jeśli przełożony stosuje takie formuły, może być oskarżony o molestowanie erotyczne.

Po czwarte, jest to gra językowa, zabawa słowna stosowana przy używaniu wielu formuł grzecznościowych. Dzieje się tak, bo postmodernizm zwraca szczególną uwagę na język i szczególną znakowość współczesnej kultury. Tak pisał o tym Stefan Morawski: „Nie ma wątpliwości, że postmodernizm przejął od poststrukturalizmu przekonanie o zasadniczej roli języka w kulturze oraz przypisywanie szczególnego znaczenia tekstom, równocześnie odrzucając ich związek ze światem zewnętrznym i podmiotem twórczym na rzecz związków intertekstualnych” (Morawski 1995: 66).

W postmodernizmie przyjmuje się dowolność i kreatywność użytkownika języka przy stanowieniu i interpretacji znaków i tekstów kultury. Także grzeczność językowa jest swoistym tekstem kultury, staje się zatem domeną działań jednostki, jej spontaniczności, emocjonalności, autentyczności, odniesienia do innych, indywidualnego stanowienia za każdym razem sensów etycznych, nadawania racji swojej wolności i wolności innych. Teksty grzeczności wyprowadzane z zasady wolności, tolerancji, równości mają często charakter subtelnej gry językowej o aspektach ludycznych. Bawimy się słowem wyrażającym poszczególne funkcje językowe. Oto cała ponowoczesna grzeczność, która szanuje wolność uczestników komunikacji i ich prawo do kreatywności, oryginalności także w języku. Przy dominacji wolności nad prawdą każdy sposób mówienia wydaje się dobry, bo człowiek obracający się w skomplikowanych układach różnych typów kultury, kalejdoskopowo zmiennych tekstów, symulakrów podanych przez różne ośrodki społecznej indoktrynacji musi z braku obiektywnych kryteriów prawdy sam tej prawdy poszukiwać. A przy dominacji wolności nad prawdą każdy sposób mówienia jest jednakowo ważny i dobry. Dlatego też obserwuje się w wielu tekstach kultury tendencję do karnawalizacji, zabawy słownej (mój komunikat musi być zabawny, wesoły, łamiący sztywne zasady, wykraczający przeciwko oficjalności). Te tendencje powodują, że niekiedy wykorzystuje się wulgaryzmy, aby wzmocnić działanie jakiegoś zwrotu grzecznościowego, por. oryginalne podziękowanie w czasie koncertu: *dzięki, jesteście zajebiści!*

Na koniec tych skromnych rozważań (zachowuję w tym zdaniu stary model grzeczności) należy mocno podkreślić, że grzecznościowe zachowania wywołane przez postmodernizm współistnieją z zasadami tradycyjnych modeli (mieszczańskiego, inteligenckiego, wiejskiego). To tylko jedna z propozycji nowych rytualnych zachowań, jest ona wszakże bardzo ekspansywna,

bo rozpowszechniana medialnie. Przeciętny Polak, stojący z dala od współczesnych prądów filozoficznych i teoretycznych rozważań kulturowych, najczęściej nawet nie słyszał o postmodernizmie. Ma jednak z nim do czynienia na co dzień, uczestnicząc w życiu medialnym, spędzając długie godziny przed komputerem czy telewizorem, czytając tabloidy, kolorowe czy opiniotwórcze gazety, robiąc zakupy w hipermarketach, przechadzając się, niby ponowoczesny *flâneur*, ulicami wielkich miast, gdzie dominują wielkie postmodernistyczne reklamy jako najpopularniejsze dzisiaj teksty kultury, czy oglądając wielkie spektakle konsumpcji. Jest to postmodernizm praktyczny. Upragniona wolność narodu po roku 1989 stała się przede wszystkim wolnością konsumpcji. Postmodernizm w Polsce miał ułatwioną ekspansję z powodu rozluźnienia więzi społecznych, zaniku tradycyjnych podziałów wspólnoty narodowej na grupy i klasy społeczne, gdyż i w naszym kraju nastąpiła faza społeczeństwa poststrukturalnego. Wielkie przemiany społeczne, częsta plaga bezrobocia, dotykająca szczególnie młodych, liczne wyjazdy Polaków za granicę sprzyjają atomizacji społeczeństwa i zanikowi tradycyjnych więzi społecznych. Ponowoczesna teoria chaosu i przypadkowości znajduje tu, paradoksalnie, swoje potwierdzenie. Osłabły ważne ośrodki autorytetu, jakimi przez setki lat były w Polsce takie instytucje jak: rodzina, szkoła, kościoły. Także i one były fundamentem wielu rytuałów grzecznościowych. Powszechny stał się konsumpcyjny styl życia. W przyspieszonym tempie nastąpiło to, co postulują postmoderniści: pluralizacja postaw życiowych, relatywizm wartości, przemieszanie różnych paradygmatów myślenia (Majcherek 2004). Praktyczny postmodernizm świętuje w Polsce swoje triumfy i współlistnieje wprawdzie z obecnymi od dawna typami kultury, ale jest bardzo agresywny i zdobywa nowe przestrzenie świadomości narodowej. Przeciętny Polak, uczestnicząc bez reszty w życiu medialnym, poznaje rzeczywistość wtórnie, całkowicie subiektywnie, bezrefleksyjnie (można rzec – nieobiektywnie), bo za pośrednictwem mediów, które narzucają mu wysoko wartościowany, a więc atrakcyjny, praktyczny postmodernizm wraz z jego koncepcją grzeczności. Proces ten przebiega gwałtownie, czekają nas zatem kolejne zmiany w polskim modelu grzeczności.

Bibliografia

- Cybulski M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź.
- Grębowiec J., 2013, *Mówić i działać. Wykłady z pragmatyki języka*, Wrocław
- Huszczka R., 2006, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa.
- Kita M., 2005, *Językowe rytuały grzecznościowe*, Katowice.
- Majcherek J.A., 2004, *Źródła relatywizmu w nauce i kulturze XX wieku. Od teorii względności do postmodernizmu*, Kraków.

- Marcjanik M., 1993, *Etykieta językowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 271–281.
- Marcjanik M., 1997, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
- Marcjanik M. (red.), 2005, *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa.
- Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
- Miczka T., 2002, *Obraz urzeczywistniającego się postmodernizmu. Prolegomena do rozważań na temat źródeł „literatury wyczerpania” i „literatury odnowy”*, [w:] *Nadzieje i zagrożenia. Sławistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*, red. J. Zarek, Katowice, s. 86–98.
- Morawski S., 1995, *Kłopoty z postmodernizmem i poststrukturalizmem*, [w:] *Postmodernizm w literaturze i kulturze krajów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. H. Janaszek-Ivaničková, Katowice, s. 65–76.
- Ożóg K., 1982, „Zwroty grzecznościowe w języku mówionym mieszkańców Krakowa – studium socjolingwistyczne”, praca doktorska przygotowana w Instytucie Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ożóg K., 1984, *Grzecznościowe akty mowy*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, t. 2, red. B. Dunaj, K. Ożóg, Kraków, s. 147–157 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, z. 79).
- Ożóg K., 1990, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, Warszawa – Kraków.
- Ożóg K., 2007, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Sareło Z., 1995, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań, s. 9–27.
- Sikora K., 2010, *Grzeczność językowa wsi*, cz. 1: *System adresatywny*, Kraków.
- Śmigąła-Stiller B., 2015, *Akty etykiety językowej na forach internetowych*, wydruk komputerowy w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie (w druku).
- Zieliński W., 2001, *Status etyki w kulturze ponowoczesnej. Analiza propozycji Zygmunta Baumana*, Toruń.
- Żurek A., 2008, *Grzeczność językowa w polszczyźnie cudzoziemców. Wybrane zagadnienia*, Łask.

Contemporary Linguistic Politeness in Polish Language and Postmodernism

Abstract

The paper discusses changes in the Polish model of politeness caused by the postmodernist way of life and thinking. Starting with the observation of polite phrases from the 1970s, the author of the article has pointed out the main elements of a new model of politeness: the simplification of realisational variants of individual functions of politeness, an inclination towards the ease of manner, word-game, a feeling of communicational freedom, the elimination of formulae which reflect connections between interlocutors, their hierarchy and social group.